

[SC] Drodzy Słuchacze, a teraz będzie obiecana składanka z naszych prób wspólnej rozmowy.

Polecamy serdecznie Sylwia i

[TC] Tomasz Chrabałowski.

*

[SC] Sylwia z podcastu Anatomia Mocy.

Jest z nami gość, którego się nie da przewidzieć, który rozwalił system, z którym mamy dzisiaj porozmawiać o świętach i o rodzinie, ale jak nam pójdzie, naprawdę trudno przewidzieć, ponieważ po drugiej stronie, naprzeciwko mnie w fotelu, siedzi mój mąż, Tomasz Chrabałowski.

Dzień dobry, Tomaszu.

[TC] Dobry wieczór. Dzień dobry. Cześć, Sylwia.

[SC] Cześć.

To będzie bardzo dla nas trudna rozmowa, ponieważ staramy się na siebie nie patrzeć, żeby nie wybuchnąć śmiechem.

[TC] Dzień dobry. (spontaniczny śmiech)

[SC] Jezus, no tego to się nie da słuchać. Ale właśnie widzicie, to was dzisiaj czeka. (spontaniczny śmiech)

*

[SC] Opowiedz, która z naszych wigilijnych tradycji jest dla Ciebie najważniejsza.

[TC] Tak naprawdę wszyscy czekają na tego jednego świętego.

[SC] Chodzi Ci o Mikołaja?

[TC] Nie, o święty spokój.

[SC] No tak, tak. Słyszałam o nim.

Jak przechodził obok naszego domu, to gruchnęło aż na schodach, tak poleciał.

Także nie miałem okazji poznać.

*

[TC] Magia świąt, o których wszędzie się naokoło mówi, używając takiej magii, że nie wiadomo, co w tym jest, ale ta magia tak naprawdę polega w tym, że ludzie po prostu stają się sobą.

Stają się po prostu życzliwi, bo przecież zostaliśmy stworzeni dla miłości, po to, żeby obdarowywać ludzi swoją dobrocią.

*

[SC] Drodzy Słuchacze, my tą rozmowę nagrywamy chyba trzeci raz.

[TC] Nie, przesadzasz, dziesiąty. Dziesięć razy przynajmniej powiedziałam. „Cześć, dzień dobry, dobry wieczór”.

*

[SC] Są pełne życzliwości. A na cmentarzu ludzie nie są do siebie życzliwi we wszystkich świętych?

[TC] No, szczególnie w tramwaju, kiedy pani się na drugiego pana pcha albo chce przejść, żeby dojść do wyjścia.

[SC] No dobra, czyli życzliwość. A u nas jest parę rzeczy magiczne, które się same dzieją w okresie przedświątecznym i świątecznym.

[TC] Tak, myją się okna same, zakupy się same robią.

[SC] Same się wynoszą śmieci. (spontaniczny śmiech)

[TC] I same sprzątają się mieszkania. (spontaniczny śmiech)

[SC] Tak, ale tutaj miałam na myśli akurat listy do świętego Mikołaja, które się same wysyłają.

[TC] A Ty wysłałaś już list do świętego Mikołaja?

[SC] Na razie mentalnie.

[TC] Mentalność to polega na...

[SC] Na tym, że pomyślałam o tym i tak myśl wysłałam jako...

[TC] A to jest szansa, że Mikołaj do Ciebie w tym roku nie przyjdzie, ponieważ mentalnie jeszcze nie zrozumiał twoich myśli.

[SC] To prawda. Jak jest przekaz, jak jest nadanie, to musi być dekodowanie, a tutaj nie ma co dekodować. Tak, no to jeszcze nie doszłam do tego momentu, żeby moje myśli się rzeczywiście materializowały na stole. Zatem być może poczynię coś w tym kierunku, żeby napisać list do świętego Mikołaja. W każdym razie u nas dzieci, kiedy piszą list do świętego Mikołaja, to potem go wkładają w szparę w oknie. I czekają cichutko, żeby Mikołaj po drugiej stronie ten list wyjął. No i w ten sposób magicznie w naszym domu listy do świętego Mikołaja same się po prostu wysyłają.

[TC] Dobrze, że się same nie piszą.

[SC] No nie, nie. Dzieci bardzo ładnie piszą listy do świętego Mikołaja. Bardzo dużo rysunków jest. Wiesz co, mnie się najbardziej podoba w listach naszych dzieci, w których one dziękują za to, co mają. I proszą też o prezenty dla innych. I te listy są w jakiś sposób takimi małymi jakby dzienniczkami, sprawozdaniami trochę do świętego Mikołaja. Ale stanowią jakiś dowód postępu też rozwoju i pracy nad sobą dziecka. Bo kiedy ono pisze o tym, jak minął rok, co idzie dobrze, wskazuje jakieś swoje sukcesy, ale też wskazuje właśnie obszary, w których ma trudności i że tutaj potrzebna byłaby mu pomoc. Dla mnie to jest taki przykład naprawdę rosnącej samoświadomości u dziecka, więc to mnie się akurat bardzo, bardzo podoba.

*

[SC] Chrypa.
Dobra.
Zablokował mi się telefon.

[TC] A, to widzicie Państwo.

[SC] Więc go odblokowuję.

[TC] A już myślałam, że mnie wyłączyłaś.

[SC] Nie wyłączyłam cię.

[TC] Ale to będzie dalej szło, czy nie?

[SC] Tak, idzie, nagrywa się.
Możesz mówić.

[TC] A, dalej mogę mówić.

*

[SC] Na pierwsze pytanie. I pierwsze pytanie mam przygotowane.
Jakie?

[SC] A nie powiem Ci.

[TC] A, czy cię kocham?

*

[SC] Co? Jeszcze raz?

[TC] Kochanie, proszę cię bardzo.

[SC] I co potem będziemy z tego robić?

[TC] Nie wiem.

[SC] Mielone?

[TC] Wrzucimy to na koniec.

[SC] Jasne.

*

[SC] I pomyślałam, że w życiu człowieka są pewne właśnie śmierć i podatki. A w życiu żonatego mężczyzny, co jest pewne? Śmierć, podatki, ale i żona.

*

[TC] Jim Morrison powiedział kiedyś w trakcie swojego wywiadu, kiedy dziennikarz mu zadał pytanie na temat jego życia, że chciałby, żeby życie jego było tak wspaniałe, żeby można było nim nakręcić film.

[SC] I?

[TC] I tyle. Mam nadzieję, że moje życie kiedyś będzie wspaniałe. Kiedyś.

Wiecie państwo, my tutaj siedzimy odwróceny do siebie plecami.

Ponieważ nie jesteśmy w stanie usiąść spokojnie i rozmawiać.

*

[SC] To jest straszne.

[TC] Dlaczego?

[SC] Jak bardzo jednocześnie chce się powiedzieć wszystko i jak bardzo ma się pustkę w głowie.

*

[TC] Ale w sumie było jedno pytanie, które dzisiaj nie nagrało. Skoro w życiu są pewne podatki i śmierć, to co o tym sądzisz?

[SC] Nie, bo to miał być taki po prostu żart, że ja ci powiem, że wiesz, to jest takie pytanie-zagadka, że w życiu to pewne są podatki i śmierć. Ale wiesz, co jest pewne w życiu żonatego mężczyzny? I tutaj miał być taki zaskok, że podatki śmierć i żona. I to miało być śmieszne po prostu, ale trochę mi nie wyszło.

[TC] Aha, okej, rozumiem.

[SC] Ale też a propos tej śmierci, to my jesteśmy też jak takie małżeństwo z ludowej bajki. Była taka, o dziadku i babci, którzy mieszkali w chatce. Śmierć miała przyjść po nich, ale ciągle się to jakoś nie udawało. I oni się bardzo na tą śmierć szykowali. I bardzo jedno chciało iść przed drugim.

[TC] Bo kiedy myślisz o śmierci, zaczynasz żyć. Ktoś opisał właśnie historię swojego życia. Poszedł do lekarza, zostały mu cztery miesiące, przeżył dziesięć lat.

[SC] No to czytałeś coś takiego, tak?

[TC] Taką historię. I całkowicie przez cztery miesiące zmienił podejście do życia, co zaowocowało tym, że coś uległo zmianie.

[SC] No to ja będę po prostu długo żyła. Bo ja codziennie myślę o śmierci.

[TC] To miało być optymistyczne oczywiście.

[SC] Znaczy tak mi się wydaje, że perspektywa doczesności, perspektywa tego, że ten koniec jest nieuchronny, wyrównuje akcenty. I nadaje wagę, właściwą wagę rzeczom. Więc nie ma sensu się spierać nad rozsypaną solą. Daremne dla mnie są jakieś tam nerwy, nad rzeczami prostymi, które są tylko jakimś potknięciem w codzienności. Typu zmywarka, czy inne rzeczy. To jest w ogóle nieistotne. Szkoda w ogóle na to marnować energię.

[TC] No ale to jest sprzeczne z twoją harmonią. No bo jeżeli coś ma być harmonii, ma być poukładane, a taka zmywarka...

[SC] No to kupiłam oznaczenie, tak? Teraz ostatnio. Czyste – brudne. Więc wiesz, no ile mogę, tyle kontroluję rzeczywistość. I wszystko jest czyste. I każdy, kto wkłada jako pierwszy brudne, to przekręca na brudne, bo czyste już wyjął. I odwrotnie. Ten, co wstawia w zmywarkę i w zmywarkę się piorą, ustawia na czyste. I nie ma sensu się spierać o zmywarkę, bo wystarczy się zsynchronizować w obrębie domu.

[TC] No ale ostatnio nastawiłem zmywarkę. Zgodnie z instrukcją przekazaną mi ustnie przez moją żonę... Przesunąłem na zielone, czyli że jest czyste. A dziecko przyszło i zaznaczyło, że jest czerwone, bo się zmywarka cały czas chodzi.

[SC] Które dziecko tak zrobiło?

[TC] Przeprowadź dochodzenie. Jesteś bardzo dobrym inspektorem. Gadżetem.

[SC] No to musimy tutaj zrobić szkolenie z przesuwania oznaczenia na zmywarce. W każdym razie, no moim zdaniem, szkoda po prostu czasu, szkoda energii na takie błahe rzeczy. Błahe-negatywne rzeczy. Bo takie błahe-pozytywne, to uwielbiam.

*

[TC] Ale ty myślisz o elementach związanych z prezentami.

[SC] No bo mówiliśmy o tym.

[TC] A ja mówię o życzliwości.

[SC] A ja jestem też życzliwa. Życzliwość mi nie przechodzi. Jestem życzliwa cały rok. Nie zaprzeczysz przecież. (spontaniczny śmiech)

[TC] Proszę włączyć mikrofon.

[SC] To do wycięcia będzie.

*

[SC] W sytuacjach wymagających najwyższych kompet...
Jeszcze raz.
Tomaszu, może...

(spontaniczny śmiech)

[TC] Poproszę o pytanie ze skryptu.

(spontaniczny śmiech)

[SC] Cicho. Weź, bo mi myśli uciekają. Tak mi pędzą.

*

[TC] A to się wytnie, czy będzie cały czas?

[SC] Będzie trzeba to chyba wyciąć.

*

[TC] Tak jak ktoś ostatnio powiedział, żyjemy w wieku na już. Znaczy, przepraszam, na wczoraj. Że wiele rzeczy trzeba było... Trzeba zrobić. A zapominamy o tym, co mamy teraz. I co mamy w przyszłości. Ci, którzy słuchają do końca, to może pomyślą sobie, że jest taki aktor Stanach Zjednoczonych, który kiedyś powiedział taką sentencję. Jak mu ktoś zadał pytanie, jakim być człowiekiem? Powiedział tak: „Bądź takim człowiekiem, że kiedy rano się obudzisz i zanim postawisz swoją nogę na ziemi, to diabeł mówi, o k***a, on już wstał”.

(spontaniczny śmiech)

[SC] On wstaje, on idzie. Nie pamiętam, co to? Keanu?

[TC] Dwayne Johnson.

[SC] No, dobre, dobre. To mi się bardzo podoba. To ja właśnie w tym stylu. Jak wstaję z łóżka, to...

[TC] Wtedy wszyscy Ci schodzą z drogi, to rzeczywiście.

(spontaniczny śmiech)

[SC] Kłękajcie narody.

(spontaniczny śmiech)

*

[TC] Czy chciałabyś mi jeszcze jakieś zadać pytanie poza zestawem pytań, które zostałem przed spotkaniem?

[SC] Tak, przypomniało mi się! Przypomniało mi się, że ja tutaj każdego gościa proszę o jakieś narzędzie, sposób, metodę w obszarze, którego dotyczy odcinek. Więc w takim razie, jaka jest twoja recepta na szczęśliwą rodzinę?

[TC] To, co mówię najstarszej córce, która się mogła do was przyjechać na obiad i nie musisz się pytać, czy możesz przyjechać. Drzwi są zawsze otwarte. Dom ma być takim miejscem, gdzie w każdej chwili możesz przyjść i się schować. I chyba taki dom chcielibyśmy, żeby był. Nawet kiedy nasze dzieci się wyprowadzą, stworzą swoje własne ognisko, zapalą, to by że zawsze tu mogły przyjechać i dobrze się czuły.

*

[SC] Dziękuję Ci za to spotkanie. Może jeszcze kiedyś to powtórzymy, ale może niekoniecznie w temacie świat.

[TC] A w jakim temacie?

[SC] Jeszcze się nad tym zastanowię.

[TC] Ale wtedy będzie zestaw pytań?

[SC] Tak, tak. Właśnie myślę o tym, żebyśmy się spotkali w innym temacie, w temacie, w którym będę w stanie przygotować dla ciebie zestaw pytań.

[TC] Brzmi obiecująco.

[SC] Mam nadzieję.

[TC] Przepraszam Państwa, ale ja już będę opuszczać to pomieszczenie.

[SC] Wiesz, że jak dzwonisz, to Cię słychać? To było Jingle Bells?

[TC] Jingle Bells! Brawo!

[SC] O, biegna pieski. To już skończyliśmy.

[TC] Tak, skończyliśmy. Pieski przebiegły.

*

[SC] Dziękuję za wysłuchanie wigilijnej paczki pod choinkę.

Niech te Święta będą pełne miłości, ciepłej radości dla nas wszystkich. Ciepłej radości ze spotkania z drugim człowiekiem. Niech miłość, która wypełnia nasze serca w tym świątecznym czasie, towarzyszy tobie i twoim bliskim każdego dnia. Niech znajdzie się też dla Ciebie przestrzeń na odpoczynek.

A już w najbliższą sobotę zapraszam do podcastu „Anatomii Mocy”, gdzie będzie odcinek o grudniowej mocy bilansu. To będzie czas, kiedy nie będę mówić wcale o postanowieniach noworocznych, nie będę namawiać do wypisywania celów na 2026 rok, ale zanim zaplanujemy przyszłość, musimy zrozumieć przeszłość.

Zanim powiemy „chcę”, musimy zapytać, „czego się nauczyłam, czego się nauczyłem” i tak naprawdę o tym będzie ten odcinek. Jak wyciągnąć z roku, który dobiega końca, to co naprawdę ma znaczenie. O tym, jak dać sobie przestrzeń na zrozumienie siebie.

Bo świadomość to pierwszy krok do mocy.

Mówiła Sylwia Chraślowska.